



Po lewej: dwuskrzyniowy piec gdański pochodzący z nieistniejącego domu Blüchera w Słupsku. Po prawej: wnętrze pałacu w Karznicze – w rogu widoczny dwuskrzyniowy, cylindryczny piec zdobiony herbami Puttkamerów (obecnie prezentowany na wystawie w słupskim zamku) (Friedhelm Schulz, Heinz – Joahim Wolter, „Stolp – Słupsk. Stadt und Landkreis. Miasto i powiat”, Bonn 2002, s. 343)



W jednym z budynków Słupskiej Szkoły Policji zachował się niewielki, cylindryczny piec z początków XX wieku oraz narożny kominek wykładany kamiennymi płytami.

naśladowali gusta mieszkańców większych ośrodków. Próżno szukać tam pieców grzewczych o charakterze wiejskim lub wykonanych przez ludowych rzemieślników. Takie cechy posiadają jedynie piece użytkowe – chlebowe lub kowalskie.

Zachowane egzemplarze są dość okazałe. W budynku mieszkalnym, gdzie wszystkie pomieszczenia ustawione są w amfiladzie, jeden piec ogrzewał dwa pomieszczenia. Wbudowany w ścianę, paleniskiem zwrócony był w stronę korytarza, a ścianą w stronę pokoju.

W nowo odrestaurowanej chałupie zaprezentowano dwa trzony kuchenne i sześć pieców. Jedynie trzy z nich nie są zachowane in situ. Przeniesiono je ze wspomnianej kamienicy przy ulicy Solskiego w Słupsku. Niestety, nie było możliwe ich odtworzenie zgodnie z pierwotnym wyglądem, ponieważ były zbyt duże i nie nadawały się do niewysokich pomieszczeń.

Odbudowane podczas remontu piece zostały pozbawione możliwości grzewczych. Trzony kuchenne podłączono do przewodów komiновых. Dzięki temu mogą spełniać swoją funkcję i podczas imprez muzealnych przygotowuje się na nich posiłki dla gości.

Dalsza rozbudowa swołowskiego muzeum wiązała się z pozyskaniem nowych obiektów. W roku 2013 oddano do użytku kolejne zabudowania – kilka budynków gospodarczych i chałupę. Powstały wówczas: dom chlebowy z piecem, który służył całej wsi do wyrobu pieczywa, kuźnia z piecem kowalskim i miechem. Na ekspozycji ukazującej wnętrza mieszkalne zaprezentowano kolejne trzy piece kaflowe oraz skromny trzon kuchenny z białych kafli.

## Słupsk

Na terenie miasta najwięcej pieców zachowało się w kamienicach znajdujących się w tej części, która powstała od połowy XIX do lat trzydziest-

tych XX wieku. W kamienicach i budynkach urzędów do dziś pozostała spora ilość pieców. Część z nich została ujęta w inwentarzu służb konserwatorskich. Niestety, brak nadzoru nad tego rodzaju zabytkami sprawia, że giną one w zastraszającym tempie. Coraz częściej jednak mieszkańcy starają się wydobyć ich piękno. W ofertach biur nieruchomości dobrze utrzymany zabytkowy piec jest niejednokrotnie atutem podnoszącym wartość lokalu.

W Słupskiej Szkole Policji zachował się wyjątkowo piękny, cylindryczny piec kaflowy posadowiony na czterech filigranowych nóżkach. Budynek, w którym się znajduje, pochodzi z lat trzydziestych XX wieku, zatem piec datować można podobnie. Zachowany jest on w doskonałym stanie. Kafle są w komplecie, zachowały się również mosiężne drzwiczki do paleniska i dochówki. Jedynie uszkodzone są nóżki. Obok pieca, w tym samym budynku, zachował się również kominek wykładany płytami z czerwonego i czarnego marmuru.

Teren miasta lokacyjnego o średniowiecznym rodowodzie bardzo ucierpiał w czasie drugiej wojny światowej. Spłonęła wtedy większość budynków stojących wzdłuż ulic przylegających do starego rynku. Były to budynki o konstrukcji szkieletowej. Podczas pożarów zapalały się jeden od drugiego. Wraz z budynkami stracone zostały stare piece kaflowe. Z dawnych przekazów wiemy, że przed wojną było ich jeszcze kilka. Przewodnik po dawnym Stolpie niemieckiego wydawnictwa Dari wspomina o kaflowym piecu w domu Blüchera, z tzw. Haus Lemme. Był to jednoskrzyniowy piec wykonany z kafli w stylu gdańskim. Zachowane zdjęcie, bardzo złej jakości, nie pozwala na dokładny opis tego zabytku.

Archiwalne spisy inwentarza muzealnego wspominają też o piecu z granatowych, wytłaczanych kafli z plebanii kościoła w Kobylnicy oraz o pojedynczych kaflach, które znajdowano podczas prac melioracyjnych. Jednym z najbardziej okazałych był pełnoplastyczny, biały kafel w kształcie leżącego sfinksa.

Anna Sujecka

zdjęcia: Marta Zionkowska